

ARTUR MORDKA

ORCID: 0000-0003-1565-5053

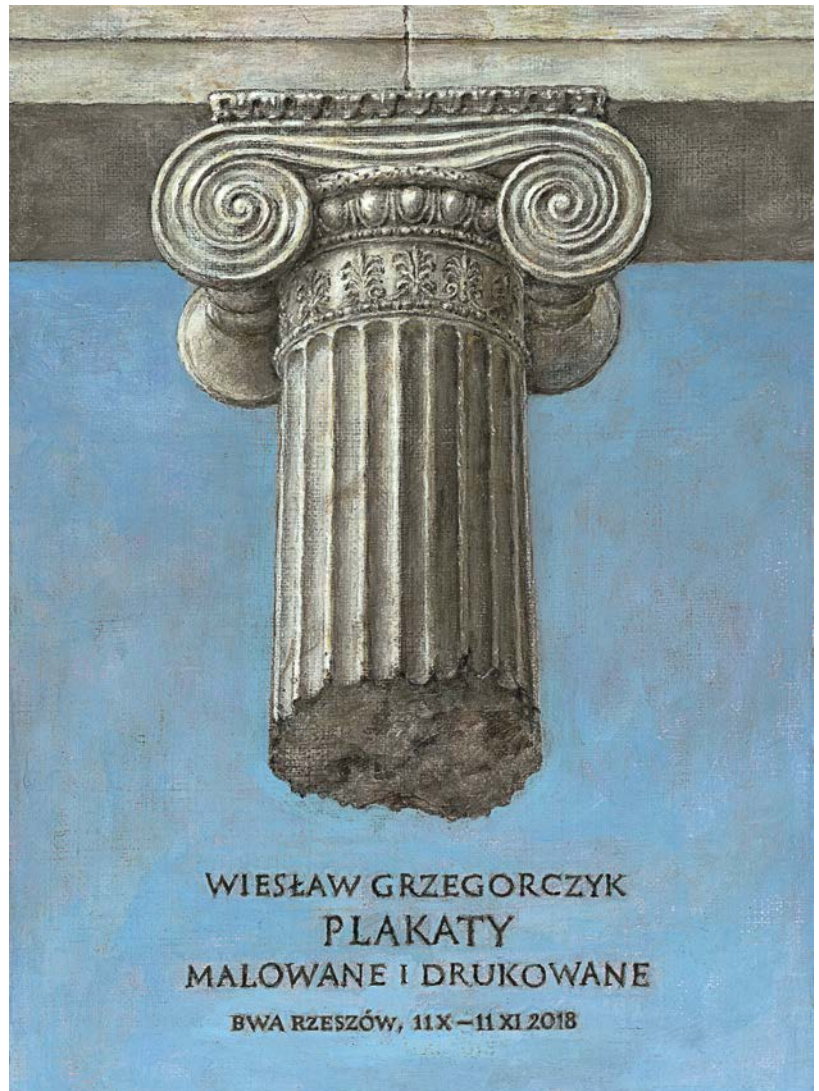
# Refleksywna władza plakatu

## Wystawa Wiesława Grzegorzcyka *Plakaty malowane i drukowane*

Plakat wiąże się bezpośrednio z aktualnością wydarzenia artystycznego, gdyż nie tylko je oznajmia i zapowiada, lecz także aktowo zdaje relację z jego treści. Utrata aktualności przez to zdarzenie: festiwal, koncert, film..., zdaje się zatem znosić jedną z podstawowych funkcji plakatu i skazywać go na artystyczne zapomnienie. Stanowi on wówczas zacierający się z upływem czasu ślad spektaklu, co najwyżej ważny dla archiwistów i kolekcjonerów, jednak nieposiadający już praktycznej władzy sprawczej, która zatrzymuje oko przechodnia i skłania go do partycypacji w artystycznym zdarzeniu. Plakat jest wtedy „refleksją” *post factum* w tym sensie, że trwale odbija to, co się już zdarzyło (łac. *reflexio*: odbicie). Tak rozumianą refleksywność można odnaleźć w prezentowanych na wystawie plakatów Wiesława Grzegorzcyka, zaś różnica w jej stopniu jest właściwa dla każdego z nich. Plakat *Jubileusz Stulecia II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie im. płk. Leopolda Lisa-Kuli*, 18 września 2004, stanowi raczej alegorię szkoły dojrzałości niż jej mimetyczne przedstawienie, takie natomiast pojawia się w plakacie *IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa z cyklu „Człowiek – Wiara – Kultura”, O Wolność i Sprawiedliwość. Chrześcijańska Europa – Między Wiarą i Rewolucją, Częstochowa 18–20 września 2017.*

Właściwe dla plakatów Wiesława Grzegorzcyka jest jednak to, że „odbijając” to, co się już zdarzyło, nie przejmują jego przeszłego sposobu istnienia, lecz utrzymują się w modusie artystycznej obecności. Ich władza refleksywna jest zatem zachowana i wtedy, gdy znika realny przedmiot, do którego się odnoszą, kończy się uroczystość, o której informują, czy przebrzmiewa koncert. Plakaty czynią je ponownie „aktualnymi”, choć nie jest to już realna aktualność, lecz irrealna, mająca niewiele wspólnego z aktualnością czasowo uwarunkowaną, która nieustannie przesuwając się w przeszłość i staje się egzystencjalnie wyblakła, zacierając swe kontury. Zobrazowane w plakacie zdarzenie odzyskuje ponownie swe „istnienie”, choć za pośrednictwem w plakacie.

Ten fenomen przywołania do egzystencji nie jest jedynie charakterystyczny dla tej formy sztuki, wszak wszystkie dzieła przedstawiające mają tę władzę uobecniania. Jednakże w plakacie jest szczególnie widoczna, gdyż występuje w jawnym konflikcie (i w tym



konflikcie pokazuje swą siłę) z datami widniejącymi na jego płaszczyźnie, które przecież wyraźnie odnoszą się do tego, co przeszłe. W refleksywnym plakacie zostaje ono utrwalone, zachowane i utrzymane. Co więcej, może zostać ponownie przeżyte, choć już w formie przypomnienia. Ta władza plakatu sprawia zatem, że związek z realnością nie ustaje, choć mogłoby się wydać, że ich drogi dawno się już rozeszły.

Tego rodzaju refleksywność plakatu na niewiele by się zdała, gdyby za nią nie kryła się inna, ściśle artystyczna i estetyczna. Pierwsza jest już obecna w samym



procesie twórczym. Prezentowane na wystawie plakaty stanowią „odbicia” namalowanego wcześniej obrazu-plakatu. Są graficzną wielością malarzkiej jedności. Dzięki zestawieniu obrazu-„matrycy” z plakatem-„odbitką” oglądający wystawę mogli doświadczyć tej jedności i zarazem uchwycić różnice. Już zrozumiała zmiana formatu różnice te generuje, sprawia bowiem, że treści zobrazowane w plakacie, choć są przecież rodzajowo takie same jak te, które występują w obrazie, tworzą jedność odmienną od tej właściwej dla obrazu. Pojawiają się bowiem stosunki przestrzenne, które wyraźnie dzielą poszczególne partie plakatu zgodnie w wymogami tej formy sztuki. Jego część „użytkowa” zostaje oglądowo wyodrębniona, dzięki czemu odbiorca jest należycie „informowany” o zdarzeniu, zaś przedstawiona figura określa charakter tego zdarzenia. Plakat jako odbitka staje się zatem bardziej „racjonalny” od obrazu-matrycy, i to paradoksalnie dzięki swej refleksywności.

Ta racjonalność jest także widoczna w tym, co wedle Kanta należy do sfery zmysłów – w kolorze, ma zatem niewiele wspólnego z rozumem. W plakacie

dostrzegalne są bowiem nieznaczne przesunięcia kolorystyczne, które we wzajemnej grze tworzą uporządkowaną całość. Co więcej, dostrzegalny jest kolorystyczny walor, który różnicuje płaszczyznę plakatu, bogacąc ją w „racjonalny” sposób. Istotny staje się malarski detal, który przecież niemal zupełnie zanika w obrazie-matrycy. Dzięki swej refleksyjności rozumianej jako „odbicie”, plakat staje się samodzielnym dziełem sztuki i zyskuje autonomię w stosunku do swego źródła.

Charakterystyczne jest to, że mimo tożsamości tematycznej źródła i odbicia, obrazu i plakatu oraz różnic formalnych nieuprzedzone oko odbiorcy nie faworyzuje żadnej z tych form artystycznych, lecz raczej w równej mierze błądzi w nich i między nimi. Może jedynie „zachwiani” warsztatowo graficy baczniej przyglądali się plakatowi, zaś smakujący kolor malarze – obrazom. Była to zatem i wystawa malarstwa Wiesława Grzegorzczaka.

Estetyczna refleksywność tych plakatów polega natomiast na tym, że dzięki formie zostają one oderwane od związków życiowych i przeniesione w obszar sztuki, w którym obowiązują inne prawa, różne od tych właściwych dla świata realnego. Prawa te są prawami formy, która panuje nad wszelkimi momentami treściowymi, czyniąc z nich jedynie estetyczny użytek. Warkocze dziewczynki w plakacie *Hommage à Chopin* stają się klawiszami fortepianu, wiążąc te przedmiotowe elementy w zwartą całość i przyczyniając się do wzmocnienia jedności formalnej plakatu jako takiego, zaś w tytułowym plakacie *Wiesław Grzegorzczak, Plakaty malowane i drukowane*, BWA Rzeszów, 11 X–11 XI 2018, wsparciem kolumny jest architektoniczny brak. Plakaty te są zatem refleksem (odbiciem) praw formy, nie dających się wprawdzie rozumowo uchwycić, jednak obowiązujących i będących w sile.

Dzieło sztuki jako refleks czy to świata realnego, czy to praw formalnych nie jest jedynie zwierciadłem, które odbija to, co wobec niego zewnętrzne i pierwotne. Raczej samo staje się źródłem odbić, które promieniają na odbiorcę, pozostawiając w jego pamięci obrazy tego, co ujrane. Ich trwałość świadczy o estetycznej sile dzieła sztuki. Plakaty Wiesława Grzegorzczaka zawierają i ten rodzaj refleksywności, który osłabia ich historyczność i przenosi je do żywego „muzeum wyobraźni”.

**Miejsce:** BWA Rzeszów

**Termin:** 11.10–11.11.2018